

Parkiet, 20 czerwca 2017 r.

Coraz mniej czasu na naukę zmian w prawie

Firmy > Ustawa o biegłych wchodzi w życie.

W środę, 21 czerwca, wchodzi w życie nowa ustawa o biegłych rewidentach. Jednak już teraz pojawiają się wątpliwości oraz różne interpretacje zawartych tam przepisów. Wiele pytań budzą np. komitety audytu, czyli jednostki wyłaniane z rad nadzorczych. Lada chwila obowiązek ten będzie dotyczył większości giełdowych spółek. Ustawa wprowadza również pięcioletni obowiązek rotacji audytorów, którym z kolei mocno ogranicza oferowanie innych usług poza audytem na rzecz tych samych podmiotów. Nowa treść polskiej ustawy jest pochodną unijnej dyrektywy. Większość niejasności udało się rozwiązać podczas poniedziałkowego seminarium, zorganizowanego przez Instytut Rachunkowości i Podatków.

Jak przypomina Jakub Żelazek, ekspert z kancelarii Prof. Marek Wierzbowski i Partnerzy, zmiany wprowadzone przez prawodawcę unijnego mają w zamyśle ograniczyć konflikt interesów zachodzący pomiędzy audytorami a badanymi jednostkami, a w konsekwencji wpłynąć na niezależność biegłych rewidentów i firm audytorskich. – Ponadto nowe regulacje unijne mają zapewniać lepszą jakość badań audytorskich i wzmocnić nadzór publiczny – przyznaje Żelazek.

– W składzie komitetu audytu przynajmniej jeden jego członek powinien posiadać wiedzę i umiejętności w zakresie rachunkowości lub badania sprawozdań finansowych, dwóch z trzech członków (w tym przewodniczący) musi spełniać kryteria niezależności – tłumaczy Piotr Kamiński, wiceprezydent Pracodawców RP. – Kryteria niezależności uległy znacznej zmianie, to powoduje w wielu spółkach konieczność ponownej samoweryfikacji niezależnych członków rad nadzorczych zgodnie z nowymi kryteriami – przyznaje Kamiński. Według założeń ustawy przedsiębiorstwa mają cztery miesiące na dostosowanie działalności komitetów audytu do jej przepisów.

– Nowa ustawa poważnie zmienia obowiązki i prawa komitetu audytu. Daje niewiele czasu na dostosowanie składu, wewnętrznych regulacji i ułożenia sposobu funkcjonowania tego wewnętrznego ciała rady nadzorczej – komentuje Kamiński. Jego zdaniem spowoduje wzrost kosztów, ale jednocześnie świadomości nadzoru nad działalnością spółki, szczególnie że wprowadza dodatkowo poważne osobiste kary dla osób zasiadających w organach zarządczych i nadzorczych spółki. – Są to kary pieniężne do 250 tys. zł – przyznaje Kamiński. paan